Studia Muzealno-Historyczne, tom 16, 2024
ISSN-2080-2420

Barbara Kasprzyk-Dulewicz (Kielce)
ORCID 0000-0001-6841-6641

Dominik Flisiak, *Antyżydowska zbrodnia w Przedborzu. Pytania, źródła, odpowiedzi*, Stara Szuflada, Chrzan 2024, ss. 233.

Przedbórz – miasto pod klątwą

Do końca lat osiemdziesiątych XX w. dzieje Żydów i Polaków traktowane były jako dwie odrębne sprawy bez uwzględnienia wzajemnego przenikania się losów jednej i drugiej społeczności w czasie wojny[1]. Dopiero stosunkowo niedawno w polskiej historiografii dokonał się wyraźny postęp w zakresie badań nad stosunkami polsko-żydowskimi jako wspólną, skomplikowaną historią ludzi zamieszkujących tę samą przestrzeń. Wydarzeniem przełomowym, które zapoczątkowało dyskusję nad postawami Polaków wobec Żydów w czasie II wojny światowej, było wydanie w Polsce w maju 2000 r. książki Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*. Od tego momentu możemy obserwować kolejne głosy w emocjonującej dyskusji – często z przeciwległych biegunów[2]. Coraz częściej okazuje się również, że stosowana przez dziesięciolecia triada Hilberga – z wyraźnym podziałem na sprawców, ofiary i świadków – wymaga zniuansowania poprzez dodanie odcienia szarości[3].

Wątkiem, który wpisuje się w ten kontekst, są powojenne wystąpienia antyżydowskie. Jednym z najbardziej znanych przykładów tragicznych losów Żydów cudem ocalałych z Holocaustu jest ten, który rozegrał się w Kielcach 4 lipca 1946 r. Pogrom ten odbił się w świecie szerokim echem. Z czasem zaczęły powstawać prace rekonstruujące kieleckie wydarzenia, szukające przyczyn i wyjaśnień[4]. Do najważniejszych badań można zaliczyć pracę Joanny Tokarskiej-Bakir, która została opublikowana w 2018 r.[5] Książka *Pod Klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*

1 L. Dobroszycki, *Polska historiografia na temat zagłady: przegląd literatury i próba syntezy* [w:] *Holocaust z perspektywy półwiecza. Pięćdziesiąta rocznica powstania w getcie warszawskim, Materiały z konferencji zorganizowanej przez żydowski Instytut Historyczny w dniach 29–31 marca 1993*, red. D. Grinberg, P. Szapiro, Warszawa, b.d.w., s. 180–183.

2 E. Rączy, *Historiografia polska przełomu XX/XXI stulecia wobec Zagłady Żydów oraz stosunków polsko-żydowskich. Zarys problematyki*, „Białostockie Teki Historyczne" 2017, t. XV, s. 257.

3 R. Hilberg, *Perpetrators, victims, bystanders, The Jewish Catastrophe 1933–1945*, New York 1993.

4 B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992; *Wokół pogromu kieleckiego*, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, t. I, Warszawa 2006 i inne.

5 J. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1 i 2, Warszawa 2018.

stała się inspiracją[6] dla Dominika Flisiaka, niezależnego badacza (określenie własne autora), który od lat zajmuje się historiami związanymi ze społecznością żydowską. Wydarzenia z Kielc skierowały jego uwagę na zajścia o podobnym charakterze. Pod koniec maja 1945 r. w Przedborzu doszło do morderstwa kilku osób, Żydów, którzy przeżyli okupację i powrócili w rodzinne strony. Ośrodek, w którym doszło do dramatu, to niewielkie miasto położone na Wyżynie Przedborskiej nad rzeką Pilicą, w którym przed II wojną światową prawie 64% mieszkańców było wyznawcami judaizmu. Wydarzenia wojenne, podobnie jak w innych miasteczkach, drastycznie zmieniły te proporcje. Jak podaje autor: „Liczebność żydowskiej populacji w powojennym powiecie koneckim, do którego należał Przedbórz, w czerwcu 1945 r. wynosiła 43, a w listopadzie 1947 r. 27 osób", szacunki te nie mogą więc już uwzględniać wydarzeń z końca maja 1945 r., które stały się przedmiotem niniejszej publikacji i były jednym z pierwszych incydentów antyżydowskich na ziemiach polskich po zakończeniu II wojny światowej. To, co wydarzyło się wówczas w Przedborzu, przez wiele lat funkcjonowało w lokalnej świadomości, a także było poruszane na szerszym forum[7], ale aż do lat dwudziestych XXI w. nie doczekało się naukowego opracowania. Dlaczego? Do tej kwestii jeszcze powrócimy.

Bez wątpienia, wszystkie działania, które mają na celu przybliżenie trudnych, nieznanych dotąd faktów – tzw. ciemnych plam, zasługują na uznanie. Jednak w przypadku tak kontrowersyjnych wątków konieczna jest rzetelna kwerenda nie tylko źródłowa, ale również w istniejących publikacjach. Niewątpliwie inspiracja badaniami Tokarskiej-Bakir jest w pełni zrozumiała w kontekście zainteresowań autora, ale pewne zdziwienie budzi fakt, że nie informuje on czytelnika o innym tekście tej autorki, a mianowicie artykule *Terror w Przedborzu, noc z 26/27 maja 1945*, który został opublikowany w 2021 r. w zbiorze *Bracia miesiące. Studia z antropologii historycznej Polski 1939–1945*[8] i stanowi jeden z rozdziałów tej pozycji. Co prawda autor kilkukrotnie odwołuje się do tej książki, ale nie podaje pełnego tytułu wskazanego tekstu, co może wywołać niejasne wrażenie, że wątek mordu w Przedborzu nie stał się dotychczas przedmiotem naukowych dociekań. Nieprawdziwe więc jest stwierdzenie, które pojawia się na stronie 14: „Do tej pory zbrodnia w Przedborzu była sygnalizowana jedynie w kilku, kilkunastu zdaniach". Również wśród opisu współczesnych prac poruszających ten temat nie pojawia się wzmianka o 21-stronicowym tekście, na potrzeby którego przeprowadzono badania etnograficzne we współczesnym Przedborzu[9]. Nie chcę stawiać tez, dlaczego tak się

6 Autor we wstępie wyjaśnia powody zainteresowania tym tematem: „Asumptem do rozpoczęcia badań nad mordem w Przedborzu była lektura wydanej w 2018 r. książki autorstwa Joanny Tokarskiej-Bakir, poświęconej pogromowi w Kielcach z 4 lipca 1946 r." (s. 12).

7 Joanna Tokarska-Bakir wspomina, że pomysłodawcą badań nad pogromem w Przedborzu był dr Marek Edelman.

8 J. Tokarska-Bakir, *Terror w Przedborzu, noc z 26/27 maja 1945* [w:] *Bracia miesiące. Studia z antropologii historycznej Polski 1939–1945*, Warszawa 2021. Tekst w formie cyfrowej jest również dostępny na stronie www.academia.eu.

9 Badania te prowadzili studenci Lech Uljasz i Katarzyna Zaniewska w ramach zajęć w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

stało, ale nawet jeśli temat w pewien sposób został opracowany, nie zamyka to pola do dalszych badań. Każda praca, która w rzetelny sposób przedstawia wydarzenia z przeszłości i pokazuje nieznane dotąd fakty, jest warta podjęcia wysiłku. Czy takie kryteria spełnia praca Flisiaka? Z uwagi na tekst z 2021 r., który w zasadzie jest pierwszą próbą naukowego opracowania tego zagadnienia, uważam za stosowne odwoływanie się do niego. Bez tego określenie nowego wkładu w wyjaśnienie wątku zajść w Przedborzu nie byłoby możliwe. Ważne jest również to, że badania Tokarskiej-Bakir wywołały niemałe poruszenie wśród mieszkańców, czego dowodem jest obszerny komentarz Wojciecha Zawadzkiego – przedborzanina, podpułkownika Wojska Polskiego, muzeologa i historyka wojskowości[10].

Antyżydowska zbrodnia w Przedborzu ma przede wszystkim charakter źródłowy. Komentarz autora ogranicza się do wstępu oraz krótkich tekstów (jednak uzupełnionych bogatymi odniesieniami do istniejących badań) wprowadzających do danego zagadnienia. Następnie prezentuje wybór dokumentów obrazujący poruszane zagadnienie – i tak kolejno: pierwszy rozdział został poświęcony społeczności żydowskiej w Przedborzu do wybuchu wojny, w drugim autor przedstawił dzieje Żydów w czasie II wojny światowej, kolejne trzy rozdziały koncentrują się na „głównych aktorach" wydarzeń – sprawcach zbrodni przedborskiej – Kazimierzu Jezierskim i Edmundzie Majchrowskim. Najciekawszy wydaje się rozdział szósty *W stronę rekonstrukcji*. Zastanawia mnie jedynie, czemu nie jest to wątek ostatni, który stanowiłby podsumowanie historii wraz z jej odniesieniami do współczesności. Nie do końca zgadzam się również z ułożeniem dokumentów w tym rozdziale – chociażby artykuł Łukasza Czuryłło z 2023 r. (czytelnik nie otrzymuje żadnej informacji na temat autora tego tekstu) wraz z korespondencją mailową z 2019 r. został przytoczony pomiędzy źródłami z lat powojennych. Nie rozumiem również, skąd taka rozbieżność czasowa pomiędzy mailami a uzyskanym tekstem. Co się wydarzyło, że w 2019 r. Czuryłło lakonicznie odpowiadał na zapytania autora, a cztery lata później podzielił się tak obszernym tekstem?

Na końcu autor przedstawia czytelnikowi historię Juliusza Judy Kamińskiego, Żyda, doktora medycyny, partyzanta Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), który dzięki opiece Henryka Czeczota i pomocy dowódcy oddziału Władysława Kołacińskiego „Żbika" przeżył wojnę i wydarzenia przedborskie, mimo swojego pochodzenia. Jego losy miały być dowodem na to, że NSZ nie był nieprzychylny wobec Żydów. Historia Kamińskiego pokazuje, jak skomplikowane były realia wojenne i przed jakimi dylematami stawali wówczas ludzie. Chociaż doktor wiedział, kto był odpowiedzialny za zbrodnię w Przedborzu, nie wydał dawnych towarzyszy broni. Być może była to lojalność wobec dowódcy, któremu zawdzięczał życie, a może strach przed sąsiadami, wśród których żył, już jako katolik. Osoba Kołacińskiego „Żbika", dowódcy partyzantów NSZ na Kielecczyźnie, jest o tyle istotna, że w swoich wspomnieniach z 1990 r. przypisał on wydarzenia w Przedborzu swojemu oddziałowi,

10 W. Zawadzki, *„Pogrom", „terror", czyli mord. Komentarz do artykułu Joanny Tokarskiej Bakir „Terror w Przedborzu, noc z 27/28 maja 1945"*, https://psbprzedborz.pl/pogrom-terror-czyli-mord/ (dostęp: 18 VIII 2024 r.).

motywując je chęcią ukarania osób współpracujących z UB[11]. Już Tokarska-Bakir wykazała, że nic, o czym pisze „Żbik", nie jest prawdą i cały jej tekst udowadnia, kto był za zbrodnię odpowiedzialny. W tym momencie warto też podkreślić, że w latach rosnącej popularności NSZ i realizowanej polityki historycznej[12] prace te są bardzo potrzebne[13].

W efekcie czytelnik otrzymuje kilkadziesiąt dokumentów różnej proweniencji. W publikacji znalazły się te pochodzące z Archiwum Państwowego w Kielcach, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego im. E. Ringelbluma i innych. Niestety czytelnik nie otrzymuje informacji, jakimi kryteriami przy wyborze kierował się autor ani jak bogaty jest zasób dotyczący Przedborza (przykładowo, nie zostały wykorzystane materiały pochodzące z zespołu Akta Miasta Przedborza przechowywanego w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim). Być może przedstawienie metodologii wyjaśniłoby, dlaczego dane zespoły zostały włączone do publikacji, a inne nie. Ponadto, takie wyjaśnienie pozwoliłoby oszacować, jaki procent całości stanowią wybrane dokumenty i co jeszcze można znaleźć w archiwach na ten temat. Przykładowo, w celu uzupełnienia historii przedwojennej i wojennej miasta można było wykorzystać zbiór wywiadów przechowywanych w Shoah Fundation. Zapewne ciekawym zabiegiem byłoby podzielenie się przez autora informacjami, w jaki sposób szukał kolejnych ogniw tej historii i dlaczego zrezygnował chociażby z rozmowy z mieszkańcami Przedborza.

Warto więc zastanowić się, jakie nowe ustalenia poczynił Flisiak, zwłaszcza w odniesieniu do pracy Tokarskiej-Bakir z 2021 r. Analizując bibliografię źródłową, okazuje się, że podstawą obu wydawnictw są w zasadzie te same dokumenty. Dominik Flisiak uzupełnił swoją pracę o wątek przedwojenny dotyczący miasta i tużpowojenny odnoszący się do aktów przemocy wobec Żydów, o których informowano w oficjalnych dokumentach. Wiele z przytaczanych dokumentów pojawiało się już w tekście Tokarskiej-Bakir, zwłaszcza te z przesłuchań świadków. Natomiast u Flisiaka zabrakło tego, na czym koncentruje się Tokarska-Bakir, czyli próby poznania tej historii w miejscu wydarzeń. Okazuje się, że wiedza na

11 „Lansowany był także przeciwko mnie zarzut o pogromie Żydów w Przedborzu 27 maja 1945 r. To pospolite kłamstwo i oszczerstwo. Rzecz miała się tak: oddział pod dowództwem por. Groma [Mieczysław Kowalski] (byłem wówczas nieobecny z powodu ataku nerek) wyłonił wówczas trzech figurujących na liście «zasłużonych» ubowców (Żydów). Zgodnie z orzeczeniem Sądu Podziemnego zostali rozstrzelani. […] Zostały rozstrzelane jednostki zbrodnicze, za prześladowanie i maltretowanie społeczeństwa polskiego, za tropienie byłych konspiratorów, za znęcanie się w czasie śledztwa i w więzieniach głównie nad żołnierzami podziemia". W. „Żbik" Kołaciński, *Między młotem a swastyką*, Warszawa 1991, s. 234.

12 G. Motyka, Historyk usunięty z IPN: NSZ mordował w Wierzchowinach, https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,29652862,historyk-usuniety-z-ipn-nsz-mordowal-w-wierzchowinach.html (dostęp: 18 VIII 2024 r.).

13 Działalność NSZ od lat budzi kontrowersje. Jednym z bardziej wyważonych i ciekawych głosów w tej dyskusji jest tekst D. Libionki, *Narodowa Organizacja Wojskowa i Narodowe Siły Zbrojne wobec Żydów pod Kraśnikiem – korekta obrazu*, www.zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/777/749 (dostęp: 16 VIII 2024 r.).

temat tragedii z 1945 r. jest nadal obecna. Jest to temat, który wciąż żyje w pamięci, a mieszkańcy na jej temat mają swoje zdanie[14]. Co ważne, zbieranie źródeł wywołanych nie tylko ma na celu ustalenie faktografii, ale również może odnosić się badań nad pamięcią o danym wydarzeniu. Jest swego rodzaju sposobem na poznanie opinii wybranej grupy osób. Na pochwałę zasługuje natomiast rozszerzenie wątku doktora Juliusza Judy Kamińskiego. To dzięki przytoczonym przez Flisiaka dokumentom czytelnik może uzmysłowić sobie, że dla niektórych wojna nie kończy się nigdy, a jej konsekwencje determinują całe życie.

Praca Flisiaka w zasadzie rozszerza problematykę przedstawioną przez Tokarską-Bakir. Mam jednak pewne wątpliwości, czy w przypadku tak złożonego zagadnienia podanie źródeł do druku jest wystarczające. Ilu czytelników będzie w stanie ocenić prawdziwość przytaczanych zeznań czy wychwycić występujące w nich nieścisłości? Obawiam się, że niewielu. Bez wątpienia dokumenty te byłyby doskonałym uzupełnieniem analizy autorskiej. Zebrany materiał jest źródłem trudnym. Historycy specjalizujący się w wydarzeniach historii najnowszej często przestrzegają przed błędami, które może popełnić badacz bez odpowiedniego warsztatu, nazbyt ufając treściom zawartym w dokumentach wytworzonych przez komunistyczne władze. A więc czy odbiorca bez odpowiedniego przygotowania ma szansę dokonać odpowiedniej krytyki źródła? Wątpię.

To, co jest najbardziej uderzające, to fakt, jak w dalszym ciągu niewiele wiemy o ofiarach zbrodni. Zaczynając od kontrowersji dotyczącej liczby ofiar, po ich nazwiska. W różnych źródłach podawane są różne dane. O tym wspomina Tokarska-Bakir, wymieniając źródła oraz listy nazwisk pochodzące z różnych tekstów[15]. Natomiast Flisiak stwierdza:

> Należy wskazać, że istnieją spory co do liczby ofiar zbrodni […]. Także Adam Kopciowski w jednym ze swoich artykułów wskazał, że bliżej nieznana banda zatrzymała przedborskich Żydów, wywiozła samochodem ciężarowym i rozstrzelała w lesie. Ofiarami byli: Josel Maszlak, Lejzor Lizband, Becalel Wyszyński, Sara Litwin, Chil Szolem, Niepamiętny, Izrael Blumenzon, Szlomo Szwarc oraz Pincze Miedziński. Z kolei w książce autorstwa Tokarskiej-Bakir wśród ofiar byli: Alter Litmanowicz, Mojżesz Wiernik, Rajzla Salcberg, Estera Kornowa, Józef Korn i Mendel Fogel (s. 195).

Zdanie to jest nieprawdziwe. Jak wspomniałam, autorka *Terroru w Przedborzu* przytacza również dane z tekstu Kopciowskiego, takie stwierdzenie sugerowałoby natomiast, że wskazała jednoznacznie na przytoczony ciąg nazwisk. Zastanawia mnie również, dlaczego żaden z autorów nie poszedł dalej i nie starał się poszukać więcej informacji na temat osób, których nazwiska są wymieniane. Chociażby

14 Mieszkańcy Przedborza podawali różne przyczyny wydarzeń: jedni wskazywali na chęć wzbogacenia się, inni na obawy związane z roszczeniami Żydów, którzy przeżyli wojnę.

15 J. Tokarska-Bakir, *Terror w Przedborzu*..., s. 13.

księgi metrykalne mogłyby przynieść chociaż podstawowe dane[16]. W niektórych przypadkach zostały określone zawody, być może jakieś wzmianki zachowały się w spisach rzemieślniczych. Jeśli takie działania zostały podjęte, żaden z autorów o tym nie informuje. Badania dotyczące pogromu w Kielcach wykazały, że nazwiska ofiar nierzadko są wątpliwe, a ich weryfikacja może dać odpowiedzi na wiele pytań[17].

Historia ta ma zresztą wiele pytań, na które trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź. Autor recenzowanej publikacji mierzy się z problemem określenia dokładnej daty opisywanych wydarzeń i wskazuje na noc z 27 na 28 maja. Na jakiej podstawie? Nie do końca wiadomo. Tokarska-Bakir podaje noc 26/27 maja, powołując się na nieznanego autora, który zbierał relacje na ten temat i stwierdził, że „noc z soboty na niedzielę jest najbardziej prawdopodobną datą". Ludzie, z którymi rozmawiał/a, pamiętali, że o morderstwie dowiedzieli się, idąc do kościoła w niedzielę rano. Z kalendarza wynika, że pod koniec maja 1945 r. niedziela wypadała 27. Dominik Flisiak natomiast skłania się do dat podanych w zeznaniach przez Józefa Sokołowskiego i Jana Macińskiego złożonych 24 sierpnia 1945 r. (s. 115, 121). Natomiast Kołaciński podaje datę 27 maja. Tak więc mamy w tym przypadku do czynienia ze sprawą „słowo przeciwko słowu". Tym samym uważam, że określenie dokładnej daty dziennej jest po prostu niemożliwe, a zawierzenie jednemu z dostępnych źródeł jest niedopatrzeniem warsztatowym.

Do najważniejszych ustaleń autora, posługując się informacjami zawartymi w zakończeniu, należą: wskazanie daty (27/28 maja), osób winnych morderstwu (przede wszystkim Kazimierz Jezierski, ale zaznacza, że pomagali mu Mieczysław Król, Stefan Hofman i Jan Maciński), wskazanie antysemityzmu jako podłoża zbrodni. Autor odnosi się również do roli Kołacińskiego „Żbika" w wydarzeniach przedborskich, a także do postawy mieszkańców Przedborza, które przedstawiła Tokarska-Bakir. Czego natomiast czytelnik może się dowiedzieć z tekstu, który powstał trzy lata wcześniej? W zasadzie ustalenia te są podobne. Autorka wśród odpowiedzialnych za zbrodnię wymienia: Kazimierza Jezierskiego, Jana Macińskiego, Edmunda Majchrowskiego i Stefana Hofmana[18]. Rozprawia się również ze wspomnieniami „Żbika" oraz z początkowo wymienianymi motywami zbrodni – czyli zwykły rabunek lub kara za współpracę z UB. Tak więc wskazanie antysemityzmu jako głównej przyczyny zbrodni też nie jest nowością.

16 Te z okresu powojennego mogłyby pomóc w ustaleniu nazwisk ofiar, oczywiście o ile akty zgonu zostały zarejestrowane.

17 Dobrym przykładem jest historia Eliasza Albirta, którego nazwisko widniało na listach ofiar pogromu kieleckiego. W istocie Albirt przeżył wojnę i wyjechał do USA. J. Dulewicz, J. Tokarska-Bakir, *„An Unfinished Story": Genealogy of the Kielce Pogrom Victims (Selected Problems and New Research Possibilities)*, „Scripta Judaica Cracoviensia" 2020, Vol. 18, s. 172.

18 J. Tokarska-Bakir, *Terror w Przedborzu...*, s. 9.

Po zapoznaniu się z obiema pracami dochodzę do wniosku, że zbrodnia w Przedborzu wciąż czeka na badacza, który posiłkując się ustaleniami Joanny Tokarskiej-Bakir i Dominika Flisiaka, przedstawi tę niezwykle ciekawą i poruszającą historię w sposób rzetelny i przystępny dla każdego.

O autorce:

Barbara Kasprzyk-Dulewicz – doktor nauk humanistycznych, badaczka, muzealniczka (kustosz). Autorka kilkudziesięciu artykułów, prac zwartych i tekstów popularnonaukowych z zakresu historii ziem polskich XX w. ze szczególnym uwzględnieniem Kielecczyzny. Autorka i współautorka kilkunastu wystaw czasowych, m.in „Kielce – Keltz. Historia społeczności żydowskiej", której katalog w 2023 r. został wyróżniony Nagrodą Muzealną im. Tadeusza Włoszka. Uczestniczka grantu badawczego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim „Mikrohistorie totalitaryzmów. Społeczeństwo polskie pod okupacją niemiecką i sowiecką (1939–1948) – eksterminacja, eksploatacja, postawy i strategie przetrwania", w którym jednym z wątków badawczych są żydowscy mieszkańcy Zamojszczyzny. Stale współpracuje z JRI-Poland (Jewish Record Indexing).